



Ostatnie Światowe Dni Młodzieży, które miały miejsce w Panamie, po raz kolejny stały się świętem radości i nadziei dla całego Kościoła, a także rzeczywistym świadectwem wiary dla świata.

Głównym celem tego światowego forum, w którym uczestniczyła również grupa młodzieży z diecezji grodzieńskiej, było spotkanie z Chrystusem, z żywym Kościołem powszechnym oraz z Ojcem Świętym. Właśnie po to zostało wymyślone ŚDM przez św. Jana Pawła II. Od 33 lat młodzi ludzie należący do różnych kultur i narodów, mówiący różnymi językami, mający różne doświadczenie życiowe, biorą udział w tym cudownym wydarzeniu, by doznać prawdziwej radości z bycia razem. † By przybyć na bajeczne panamskie wybrzeże, młodzież musiała podjąć się trudu podróży, pokonać wiele kilometrów drogi, doświadczyć pewnych wyrzeczeń. Papież Franciszek dodawał im pewności i odwagi, zachęcając do bycia „prawdziwymi mistrzami i budowniczymi kultury spotkania”.

Na ŚDM nie mogło zabraknąć Maryi. Właśnie do Niej nawiązywało hasło tegorocznego święta młodych: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego” (Łk 1,38). Warto zaznaczyć, że Panamczycy pielęgnują szczególny i zawsze żywy kult do Niepokalanej. Właśnie w tym maleńkim kraju, który przyjął tysiące młodych ludzi z całego świata, Matka Boża w figurze fatimskiej stała się nie tylko Patronką, lecz także Pielgrzymem: w specjalnym Namiocie Spotkania na Jej wizerunku została zawieszona pielgrzymia akredytacja. Podczas spotkania wyraźnie uradowany możliwością mówienia po hiszpańsku i bycia w „rodzinnej części świata” papież Franciszek apelował do młodych, by powiedzieli Bogu „tak”, podobnie jak to uczyniła Maryja, i służyli innym. Ojciec Święty tłumaczył, że to służenie powinno polegać na umiejętnym słuchaniu samych siebie oraz słuchaniu uzupełniającym siebie nawzajem, „głosząc Pana w służbie naszym braciom”. Biskup Rzymu zachęcał też młodzież całego świata, by szła naprzód, żyła wiarą na co dzień i dzieliła się nią z otoczeniem. „Nie zapominajcie, że nie jesteście jutrem, nie jesteście międzyczasem, lecz Bożym teraz” – powiedział. Wiara jest wielkim darem, o który trzeba nieustannie się troszczyć. Tracąc wiarę, człowiek traci wszystko! Staje się duchowo biedny i nieszczęśliwy, a jego życie nie ma już żadnego sensu.

Drodzy Czytelnicy!

Módlmy się za naszą młodzież, by swoim doświadczeniem wiary, nowym i świeżym spojrzeniem na Kościół mogła nas wszystkich ubogacać; by uczyła się sztuki słuchania, która jest czymś więcej niż tylko słyszeniem. Prośmy o odwagę, by dorastające pokolenie wyznawców Chrystusa nigdy się nie lękało pójścia naprzód, dzieląc się swoim czasem i swoją radością, przykładem własnego życia niosąc światu Ewangelię.